

# KURIER TEATRALNY

Listopad 2019

Mały Kack

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



## KURTYNA 2019

24.11.2019 o godz. 18.00 na Małym Kacku w parafii Chrystusa Króla

startuje

IV Przegląd Teatrów Amatorskich KURTYNA im. Marka Hermanna

### Tak to było 100 lat temu...

„Abraham z Tomkiem Rogalą bez paszportów i bez pieniędzy poszli na konferencję i wstąpili aż na ten Wersal, gdzie panowie politycy o pokoju podobno mówią, granice ustalają. Żandarm francuski: >>Alt!<<, a Abraham na nic się nie ogląda, wpada na tę tam salę, gdzie radzą Cztery Głowy, musztruje każdego wzrokiem i myśli tak: Ten z końską gębą, w szklach, sztywny – jakby ryńczółk pastuszy albo bazunę połkt – to będzie prezydent Wilson; drugi – z obwisłym wąsem – to Klemąso, co go Tygrysem zwą; trzeci to Orlejando, a ten czwarty? Z fotografiki go Tóna poznał. To będzie ten Lojdzirdź, jô. Przełkt ślinę i rzecze do Wilsona: >>O nie, panowie! Nie jidze tak. Nam potrzebne pomorze całe, z Gduńskiem i morzem, jô!... Malutkim skrawkiem jeno gamby nam nie zatkacie!<< A Wilson mówi: >>Jakże? Zrzekliście się przecie sami<<. >>Kto zrzekł się? Rząd? Pan Dmowski to nie my?<< Lojdzirdź rozgniewał się, zaczął podzwaniać dzwonkiem, a Tóna znów ślinę przełknął, bo z przejścia mu w gębie zaschło, i w te słowa go zapytywô: >>To wy, panowie, tak? To Polskę chcecie dać, ale bez morza? Jô sraję na taką Polskę, jô!<< A potem jak nie huknie ci pięścią w stół, jak się nie zaszerszeni: >>Na mój apel, panowie, cztery tysiące Kaszubów stanie – wielgoludów jak jô – i siłą weźnie sobie Pomorze! Pomorza ani kusy purtk nóm nie wydrze! Jô!”

## KURTYNA 2019

wręczenie nagród oraz koncert zespołu



30 listopada 2019, godzina 15:00

### Do trzech razy sztuka po raz czwarty, czyli jeszcze za wcześnie na jubileusz

Czwarty finał Przeglądu Teatrów Amatorskich Kurtyna im. Marka Hermanna, który na stałe wpisał się w kalendarz wydarzeń kulturalnych naszego miasta, a przede wszystkim dzielnicy Mały Kack, jest już wydarzeniem wyczekiwany. 28 grup teatralnych zgłoszonych do eliminacji i 18 finalistów z całego kraju to wynik, który nas zaskakuje. Czy to oznacza gładki przebieg wydarzeń amatorskich czy też organizacja festiwalu i może już jego poziom są gwarantem dużej liczby zgłoszeń? Tak naprawdę, trudno nam to ocenić i choć poziom spektakli jest różny, to każdy z nich przemawia na swój sposób. Po raz kolejny jury konkursu będzie miało trudne zadanie. Bo jak zestawić ze sobą monodram z mini musicaliem, teatr niepełnosprawnych z grupą taneczną, wychowanków domu opieki społecznej z licealną grupą teatralną? Warunek zgłoszenia w zasadzie jest czytelny. Chcieć zaprezentować własną wrażliwość szerszej publiczności. Wydawać by się mogło, że sukces będzie zależał od wywołanego efektu wśród oceniających. Czy tylko o to chodzi? Nie do końca, a w zasadzie nie tylko to jest ważne. Trudność oceny wynika z poszukiwania tego obszaru, którym spektakl się wyróżnia. Innymi słowy, w konkursie nie tylko chodzi o ogólne wrażenie i spełnienie kryteriów oceny, ale jeszcze o przysłowiową wisienkę na artystycznym torcie. Jury konkursu corocznie przyznaje wyróżnienia, zwracając uwagę właśnie na te mocne strony prezentowanych dzieł. Inaczej sprawa ma się z nagrodą publiczności. Tutaj widzowie muszą ocenić prace i zagłosować zgodnie z własnym odczuciem. Do głosowania służą przygotowane specjalnie w tym celu kupony konkursowe, które są wydawane przez naszych wolontariuszy bezpośrednio przed każdym ze spektakli. Do widzów należy ocena. Najlepiej obejrzeć wszystkie spektakle i zagłosować pod koniec przeglądu. Pamiętajmy, że zestawienie może przynieść nieoczekiwane przewartościowanie. Nie wiemy, czym artyści mogą zaskoczyć widza?



Katolickie Amatorskie Centrum Kultury w Małym Kacku zaprasza na pokaz filmu

## Kamerdyner

w reżyserii Filipa Bajona, połączony ze spotkaniem z autorem scenariusza

Mirosławem Piepką

Wstęp wolny dla wszystkich świętujących Dzień Niepodległości oraz 100. rocznicę przyłączenia Kaszub do Polski

11 listopada 2019, godzina 18.00, kościół Chrystusa Króla w Gdyni Małym Kacku



FUNDUSZ INICJATYW  
obywatelskich  
Narodowy Instytut Wolności  
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego

Projekt dofinansowany ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich 2018

**ZAGŁOSUJ NA**  
**NAGRODĘ**  
**PUBLICZNOŚCI**

**KARTY DO GŁOSOWANIA DO ODBIORU  
PRZED KAŻDYM SPEKTAKLEM**  
**PO OBEJRZENIU, PRZEDRZYJ W MIEJSCU  
WSKAZANYM PRZEZ CIEBIE**  
**ZGODNIE Z OCENĄ  
I WRZUĆ DO URNY**

W trakcie przeglądu czynna Cafe Wieża, do której  
zapraszamy wszystkich gości.

**Z cyklu „Prześląknij kulturą”**

Zapraszamy na próby, które odbywają się w dniu spektakli w godzinach przedpołudniowych. Można podpatrzeć ostatnie przygotowania do realizacji wieczornych przedstawień. Szczegóły będą przekazywane przez konferansjerów w trakcie przeglądu.

## PROGRAM

### Niedziela 24 XI

18.00 - Eucharystia

18.45 - temat muzyczny - chór i zespół „Bogu-Chwała!”

19.00 - otwarcie KURTYNY 2019 i nadanie

Przeładowi Kurtyna imienia Marka Hermanna

### Niedziela 24 XI, godzina 19.30

**Młodzieżowa Akademia Teatralna - „Izajasz”.** Najtrudniejszą rzeczą w życiu, to pozostać sobą, mimo wszystko... Potrzebna jest odwaga, żeby pokonywać trudności! Spektakl o trudnych życiowych wyborach, poszukiwaniu wartości, odkrywaniu wskazówek jak przeżywać współczesną rzeczywistość, jak w niej odnaleźć siebie. Reżyser Robert Cyrt w charakterystycznej dla siebie plastyczności i symbolicznym ujęciu tematu opiera scenariusz na Księdze Izajasza. Teatr działa przy XX LO w Gdańsku.

### Niedziela 24 XI, godzina 20.30

**Teatr EPHATA – „GAR(BY)”.** Spektakl w reżyserii Roberta Cyrt, na podstawie opowiadań Leszka Kołakowskiego ze zbioru „Bajki z Lajloni”, jest pytaniem dotyczącym naszej autentyczności. Garb jako maska człowieka zakładana przed otoczeniem. Czy w pogoni za akceptacją, uzasadnione jest zatracenie swojej osobowości? Przedstawienie w formie teatru ruchu i symbolu. Teatr EPHATA działa przy XX LO w Gdańsku.

### Poniedziałek 25 XI, godzina 18.45

**Koło Teatru oraz Gwiazdeczki z 9 - teczki – „Jonaszu czy rozumiesz mnie?”**

Biblijna historia Jonasza, w której każdy może się przejrzeć. Przedstawiona słowem, tańcem i obrazem opowieść o buncie, nawróceniu, przebaczeniu, którą młodzi aktorzy adresują do dużych i małych. Opiekunami grupy są Katarzyna Najman, Justyna Bogacka i Katarzyna Tamulis.

### Poniedziałek 25 XI, godzina 19.45

**Teatr Biuro Rzeczy Osobistych – „Instytut Pana B.”** Spektakl inspirowany jest dziennikiem Jakuba von Guntena, Roberta Walsera oraz osobistymi doświadczeniami występujących aktorów. Do tytułowego Instytutu trafiają osoby niezadowolone do samodzielnego funkcjonowania. Opresyjna atmosfera stworzona przez despotycznego Pana B, który zarządza placówką, pozbawia podopiecznych poczucia bezpieczeństwa. Znajdujący się w niekomfortowych warunkach wychowankowie podejmują próby walki o siebie. Reżyserem spektaklu jest Zbigniew Biegajło.

### Poniedziałek 26 XI, godzina 20.45

**Teatr KRZESIWO - „Eksperyment”.**

Dwaj przyjaciele - Willy i Leonardo prowadzą beztroskie życie, odcięci od stale zmieniającego się świata. Zamknęci we własnej strefie komfortu, mogą bez ograniczeń marzyć i tworzyć, śmiać się i wrzeszczeć. Jednak pewnego dnia odzywają w nich dawne tęsknoty i decydują się wybrać w szaloną podróż w nieznanym im świecie.

„Eksperyment” to słodko-gorzki spektakl przyglądający się kondycji współczesnego człowieka oraz jego osiągnięciom na polu sztuki i nauki.

Zespół istnieje od 1992 roku. W swojej twórczości dąży do jak najczystszej formy teatru, w którym największą rolę odgrywa słowo. Wyobraźnię widzów pobudzają obrazowe, przesycone emocjami dialogi, które połączone z ekspresją aktorów, tworzą energetyczną nić porozumienia na linii widownia-scena.

### Wtorek 26 XI, godzina 18.45

**Teatr 40 serc – „Syn marnotrawny”.** Uniwersalna opowieść o buncie i wybaczeniu. Odwieczna próba sił, dążenia do samowystarczalności człowieka i uznania Miłości Miłosiernej jako siły nadrzędnej, porządkującej ludzkie życie. Teatr 40 serc to grupa podopiecznych Warsztatów Terapii Zajęciowej przy Centrum Pomocowym Św. Siostry Faustyny w Rumi.

### Wtorek 26 XI, godzina 19.30

**Teatr Impuls – „Genesis, rzeczywistość wokół nas”.** Spektakl na podstawie historii biblijnej, w oryginalnej aranżacji teatru cieni. Dziecięcy teatr „Impuls” z Gminnego Ośrodka Kultury w Kaliskach ma już za sobą kilkuletnią karierę i kilka spektakli na swoim koncie. Od trzech lat grupa działa wraz z amatorskim teatrem „Vector”, który wspomaga i opiekuje się grupą.

### Wtorek 26 XI, godzina 20.15

**Teatralna Szóstka – „Wpadła bomba do piwnicy”.**

Opowieść o dziecięcym świecie poplątanym przez wojnę. Strach, zabawa, smutek, dziecięca radość życia- wszystko to razem tworzy mieszanekę emocji właściwej dla psychiki młodych ludzi.

Teatralna Szóstka to zespół muzyczno-teatralny ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Rumi.

### Wtorek 26 XI, godzina 21.00

**2LITTLE - Z miłości do klasyki! "Lilje" A. Mickiewicza, w jak najbardziej klasycznej wersji, bez akcentów współczesnych, ale z zachowaniem romantyczno - uniwersalnego przesłania ballady - "Nie ma winy bez kary".**

Grupa teatralna to połączone siły "Sceny Młodych Małego Kacka" oraz szkolnego teatru 2LITTLE, działającego przy Szkole Podstawowej nr 26 w Gdyni.

### Środa 27 XI, godzina 18.45

**Grupa teatralna ASTRA - „Wszystko ma swój czas”,** oparte na Księdze Koheleta. Przedstawione w języku migowym przesłanie, że w życiu nie należy wyczekiwać końca, ale trzeba cieszyć się z tego co mamy, bez względu na okoliczności. Życie przynosi radosne i trudne chwile, ale my, powinniśmy żyć wiarą, że Bóg czuwa nad wszystkim.

Grupa powstała w Ośrodku Szkolno – Wychowawczym nr 2 dla Niesłyszących i Słabosłyszących w Wejherowie w 2008 r.

### Środa 27 XI, godzina 19.45

**Teatr Chalo - „Musical Narnia”**

Musicalowa adaptacja znanej powieści, która przeniesie widzów do świata przepięknego baśniowym klimatem oraz magicznymi postaciami. Wraz z grupą utalentowanej młodzieży, zgłębimy tajemnice, jakie skrywa stara szafa profesora Kirke’a.

Teatr Chalo działa od października 2018 r. przy Chrześcijańskiej Szkole Montessori w Gdańsku.

### Środa 27 XI, godzina 20.45

**Gwiazdy z 13-stki „Pociąg nienawiści”.**

Przedstawienie porusza problem hejtu i mowy nienawiści wśród nastolatków. Czy mamy prawo do oceniania lub szufladkowania innych? Jakie mogą być tego konsekwencje? Odpowiedź znajdziesz w spektaklu, powstałym w odpowiedzi na kampanię „Stop mowie nienawiści”.

Grupa Teatralna "Gwiazdy z 13-stki" działa od pięciu lat przy Szkole Podstawowej nr 13 w Gdyni Małym Kacku pod opieką pani Magdaleny Formelli- Rusek.

### Czwartek 28 XI, godzina 18.45

**Czarne Owieczki - „Żyć człowiekiem niechcianego”.** Pantomima, w której narracją jest muzyka, o tragedii niechcianego, odepchniętego człowieka, który poszukuje drogi do nawiązania relacji. Świat, w którym liczy się tylko posiadanie, zderza się z Miłością Boga Ojca.

### Czwartek 28 XI, godzina 19.45

**Teatr FENIKS - „Na pełnym morzu”, według Sławomira Mrożka.** Spektakl jest komedią o losie trzech kobiet pozostawionych na tratwie na pełnym morzu. W obliczu głodu bohaterki stają przed wyborem zjedzenia którejś z nich. Historia pokazuje różne postawy wobec życia. Teatr Feniks działa od niespełna roku, ma na swoim koncie sukces na Ogólnopolskim Turnieju Teatralnym Wieżowisko w Gniewinie. Grupa pasjonatów teatru działa przy Parafii Wniebowzięcia w Bolszewie pod patronatem Powiatowego Zespołu Placówek Oświatowo Wychowawczych w Wejherowie.

### Czwartek 28 XI, godzina 20.45

**BAMBO - „Bajka o rycerzu bez konia”** Postacie spektaklu nie mogą się wzajemnie odnaleźć i to czyni je nieszczęśliwymi. Wybrzmiewa potrzeba marzeń i nieoceniona wartość nadziei. Niepowodzenia nie powinny zniechęcać, a wytrwałość zostanie nagrodzona. Grupa teatralna istnieje od 24 lat i działa przy SP nr 10 w Rumi.

### Piątek 29 XI, godzina 18.45

**Teatr Terapeutyczny Kłobuczki - „Niebieska Kraina”** na motywach musicalu „Blauland” Tiny Rau i Hansa – Ulricha Pohla.

„Niebieska Kraina” jest metaforą społeczeństwa, które uczy się i dojrzewa, staje się pełniejsze i szczęśliwsze poprzez funkcjonowanie w nim różnych ludzi, w tym osób niepełnosprawnych. Środkiem wyrazu scenicznego jest ruch, muzyka, taniec.

„Kłobuczki” działają w Ośrodku Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczym w Biskupcu od roku 2007. Zespół tworzą wychowankowie ze szkoły podstawowej oraz z przysposobienia do pracy.

### Piątek 29 XI, godzina 19.45

**Piłski Teatr Tańca - „No Name”.** Bezimiennie, bez nazwiska... bez tożsamości. Kim jest i do kogo należy? Poszukuje wizji swojej osoby, odrębności. No name pragnie być tym wszystkim, czego społeczeństwo nie chce, czego społeczeństwo sobie nie życzy. Jest częścią nieznaną mu maszyny, czy uda mu się uzyskać niepowtarzalność wśród wielu takich jak on. Zespół teatralny istnieje od 2014 roku.

### Piątek 29 XI, godzina 20.45

Grupa Teatralna Dzikie Koty - „Wesele”.

Tak, tak, porwali się na literacką kobyłę. Ale czy warto porwać się na łatwiznę? Zwłaszcza z takim zespołem jak Dzikie Koty? Zapraszamy do "chaty rozśpiewanej", Autorką scenariusza i reżyserem jest siostra Benedykta Karolina Baumann, opiekun grupy teatralnej Dzikie Koty z LO im Bolesława Chrobrego w Kłodzku.

**Sobota 30.XI godzina 15.00 WIELKI FINAŁ**

## Wątpliwości, wątpliwości i inne wątpliwości...

Co roku zastanawiamy się, w którą stronę powinna zmierzać Kurtyna. Czy cztery edycje to już czas na posumowanie? Czy należy coś zmieniać, czy trwać w formule ustalonej wtedy, gdy przegląd był jeszcze w sferze marzeń organizatorów? Dopóki miejscem spotkań i główną sceną Kurtyny jest budynek kościoła Chrystusa Króla, ramowy plan przeglądu nie ulegnie zmianie. To przecież nasz parafialny kościół i jest tylko adaptowany na potrzeby wydarzeń artystycznych, z niemałym udziałem księdza proboszcza Zenona Pipki. Możliwości techniczne są podyktowane warunkami i niemożnością podziału przestrzeni na dwie sceny. Możliwe jest natomiast wprowadzenie nowej formuły dnia, jako „dnia etud”, gdyby np. w przyszłym roku miało dojść do ogłoszenia konkursu w tej kategorii. Pytanie czy chcemy iść w tym kierunku?

Zwróciliśmy również uwagę na integrację widzów w naszej hali namiotowej w przerwach. Trwają tutaj dyskusje, degustacje ciast i kanapek, konsultacje przed i po spektaklowe. Innymi słowy kawiarnia żyje i to do tego stopnia, że czasami trudno jest tę integrację przerwać. W tym czasie trwają gorączkowe prace nad aranżacją sceny i zmianą scenariusza u operatorów światła i dźwięku. Trzeba czasem przebrać? kilkadziesiąt osób, bo tyle mikrofonów czasem jest potrzebne. Co roku staramy się aby warunki w naszej teatralnej Cafe Wieża były coraz lepsze. Od wspomnianej kawiarenki w wieży doszliśmy już do sporej wielkości ogrzewanej hali namiotowej. Czy to wystarcza czy też nie?

Plany, plany i inne plany...

Wielokrotnie w trakcie przeglądu Teatrów Amatorskich Kurtyna wybrzmiewa konieczność budowy Katolickiego Amatorskiego Centrum Kultury. Nie jest tajemnicą, że prace nad realizacją tego jakże potrzebnego projektu trwają. W zamyśle pomysłodawców jest więc obszerna sala multimedialna ze składaną sceną oraz widownią, która ma służyć dla potrzeb statutowych stowarzyszenia KACK, w tym również Przeglądu Teatrów Amatorskich Kurtyna. Ponadto pragniemy, aby w tej przestrzeni znalazło swoje miejsce do pracy i realizacji wydarzeń kulturalnych szereg grup, które takich możliwości nie mają. My również, jako Grupa Artystyczna NAZARET, zaczęliśmy od prób w sali lekcyjnej. Część kulturalna powstanie z wydzielenia takiej przestrzeni w budynku domu rekolekcyjnego, w którym znajdzie się również sala restauracyjna. Aby zrealizować te piękne plany potrzebne jest wsparcie wszystkich ludzi i instytucji, które mogą pomóc. Nawet Ty drogi czytelniku i uczestniku wydarzeń przeglądu teatralnego, możesz pomóc każdą, nawet małą kwotą. Bardzo, ale to bardzo zależy nam na regularności ewentualnych datków, ponieważ tylko wtedy możemy określić, chociaż w przybliżeniu harmonogram prac przy tej ogromnej inwestycji. Mamy nadzieję, że już niedługo spotkamy się w nowym miejscu.

Stowarzyszenie Katolickie Amatorskie Centrum Kultury w Gdyni Małym Kacku

ul. ks. bpa J.B. Szlagi 3 81-506 Gdynia

konto nr 46 1140 2004 0000 3302 7817 6861

z dopiskiem „Centrum”

## A gdy ucichły dzwony, pozostało wspomnienie i dzieło, które trwa nadal, a On pozostanie w naszej pamięci.

Tymi słowami odprowadziliśmy naszego przyjaciela i współtwórcę zarówno Katolickiego Amatorskiego Centrum Kultury ale przede wszystkim Przeglądu Teatrów Amatorskich Kurtyna. Marek Hermann odszedł od nas nagle i zbyt wcześnie, aby uznać, że zakończył już swoje sprawy tutaj, na ziemi. Był osobą wyjątkową i, aby dorobek jego pracy nie popadł w zapomnienie, Rodzina i przyjaciele wraz z zarządem stowarzyszenia KACK podjęli decyzję o nadaniu jego imienia Przeglądowi Teatrów Amatorskich Kurtyna.



<b>ODPUSTY</b> na lat 300, 500 oraz wieczne szczegółu u księdza Wikarego, u księdza Proboszcza upusty	<b>Zespół Muzyczny</b> „Spróbujmy” poszukuje wykonawców do przyuczenia, pytać u księdza Proboszcza	<b>Zagadka</b> Do czego może służyć „Kółko Raduńskie” i gdzie je znajdziemy?
--	--	---

## Gdynia moje miasto

W zasadzie to nie wiadomo dlaczego

mówi się o Gdyni jako o mieście, które jest kaszubskie. Przecież ono jest jakby bardziej polskie niż tylko kaszubskie. Czy oznacza to, że nie należy tylko do Kaszubów a do kogoś więcej? Tak wiem przecież to tutaj powstało to nowoczesne miasto II RP, w niepodległej i wywalczonej Polsce. Chodzi jednak o coś więcej. Na kaszubskiej ziemi dekretem powołano do życia port a chwile później miasto. Z całej Polski ścignęły tłumy ludzi przeważnie bezrobotnych ale i majątnych przedsiębiorców oraz wykształconych fachowców. Wszyscy oni pokładali w tym nadzieję i pracując przy wielkiej budowie spoglądali w przyszłość. Tak powstawało miasto z morza i marzeń. Jednak nie powstałoby gdyby nie ludzkie współistnienie. Wzajemne relacje i codzienne sprawy, które jednak bardziej łączyły niż dzieliły. Tempo budowy było ekspresowe nawet na dzisiejsze realia a już na pewno budziły podziw obserwatorów w zrujnowanej rzeczywistości dopiero co powstałego państwa. Lata zaborów nie służyły rozwojowi kraju głównie z tego powodu że on nie istniał. W większym lub mniejszym stopniu realizowano inwestycje, były one jednak podporządkowane jedynie interesom zaborców. Nikt nie myślał o budowie Gdyni bo przecież po co budować drugi Gdańsk skoro ten pierwszy ma również swoje potrzeby. Po 123 latach zaborów w końcu doczekaliśmy się wolnej Polski. Nie dostaliśmy jej jednak w prezencie a musieliśmy ją sobie wywalczyć. Cztery lata wojny, a później powstania i plebiscyty. W końcu konferencja pokojowa w Wersalu a to i tak nie koniec zmagania o kształt granic. Jeszcze kilka lat trwało zanim się to wszystko uspokoiło. Tu nasuwa się pytanie, gdzie w tym czasie były przechowywane najważniejsze wartości? Jak to przetrwało? I tutaj musimy wrócić do tego kim są Kaszubi. Otóż właśnie w tych zwyczajnych wiejskich chatkach, prostych ludziach przywiązanych do tradycji, głęboko wierzących rodzinach i nadziei na lepsze czasy. Tutaj właśnie przetrwały marzenia o wolności. Nie powstałaby Gdynia nawet przy użyciu jeszcze większych środków gdyby nie zaangażowanie tych ludzi. Budowniczości portu i miasta mieli w Kaszubach wsparcie a ich zaangażowanie wynikało z przywiązania do tej ziemi, do Polski i do wolności. Wiele jest takich miejsc w Polsce zwłaszcza przedwojennej, w której istniały niepisane prawa wedle których, podziały międzyludzkie nie miały racji bytu, ale miały ustąpić pola wartości wyższej. Tą wartością było dobro Polski. I te wartości przetrwały do dzisiaj. Przetrwały na Kaszubach a Kaszubi byli w tych trudnych czasach depozytariuszami polskości tych ziem mimo ich tragicznych losów. Ginęli w wojnach i powstaniach byli pozbawiani swojej tożsamości, prawa do języka i zwyczajów, wcielani do wojsk obcych mocarstw, rozstrzeliwani w egzekucjach i czystkach właśnie takich jak w Piaśnicy. Czy trzeba czegoś więcej aby udowodnić kim są? Zwłaszcza że są u siebie...

Kilka miesięcy temu, gdy zastanawialiśmy się w jaką rocznicę lub ważne wydarzenie powinien wpisać się tegoroczny przegląd, doszliśmy do wniosku że nie sposób pominąć roli rdzennych mieszkańców tych ziem w powstanie portu, miasta i w ogóle tożsamości Pomorza. Wspomniani Kaszubi są właśnie solą tej ziemi i pomimo tego, że mieszka ich w Małym Kacku niewiele to nie oznacza to że nie jesteśmy im czegoś winni. Właśnie mija 100 rocznica przyłączenia Kaszub do Polski. To właśnie po części dzięki ich staraniom przedwojenna Polska uzyskała dostęp do morza a dzięki ich pracy to miasto tak wygląda. Możemy zatem chociaż w ten skromny amatorsko-artystyczny sposób okazać swoją wdzięczność.

## Z takiej grupy, to ćwierć trupy, czyli subiektywna historia grupy artystycznej „Nazaret”

Zawsze warto pytać o początki. Wtedy łatwiej zrozumieć cel, zachwycić się ideą czy odkryć to, co było tak subtelne, że ledwie uchwytnie. Jakie były początki grupy artystycznej „Nazaret”? Co by nie mówić, to wszystko zaczęło się chyba jednak gdzieś indziej, wyżej...

Tak, zdecydowanie, po pierwszym przygotowanym Misterium Męki Pańskiej „Noc ponad miastem, czyli także twoja historia” pozostały barwne wspomnienia. To od niego zaczęła się współpraca ludzi, których wcale nie połączył teatr, tylko ich dzieci, które chodziły do Szkoły Podstawowej Sióstr Nazaretanek w Gdyni. Można powiedzieć, że z takiej grupy, to ćwierć trupy... i w sumie trudno nie przyznać racji. Idea, która stała u początku była bardzo szlachetna i słuszna. Chcieli zrobić coś ambitnego, co będzie miało jasny ewangeliczny przekaz. Patrząc z perspektywy lat, zaczęli dawać nadzieję. Albo raczej wzbudzać nadzieję, bo ona jest w każdym z nas, tylko czasem bywa bardzo zakryta. Nie mieli zbyt wiele. Pod względem technicznym, wypadali błado. Wystarczy wspomnieć, że z pierwszego wystawionego Misterium w pamięci pozostały obrazy. Tylko obrazy, gdyż ze względu na brak nagłośnienia, trudno było usłyszeć i zrozumieć dialogi.

Jeżeli początki grupy „Nazaret” uznać za Boże natchnienie, to dowodem na to jest fakt, iż dość sprawnie udało się rozwiązać techniczne problemy. Zgłaszało się coraz więcej osób, które chciały wziąć udział w przedsięwzięciu, zagrać w Misterium, operować światłem, przygotować scenografię, być, służyć. To były lata, kiedy tworzyła się wspólnota. I, choć oni sami nie wspominają o tym często, było wtedy trudno. Zaczęły się pierwsze zgrzyty, zmęczenie, niepewne perspektywy, odejścia. Z należytego dystansu można uczciwie stwierdzić, że to był czas bardzo potrzebny. Tak tworzą się wspólnoty. Wspólna idea i wartości muszą być wypróbowane, zwykle towarzyszą temu łzy, niekiedy samotność, żal. To przejściowe. W każdym do głosu dochodzi wtedy pytanie: po co ja to robię? A działa się to z natchnienia Bożego, więc robili to by służyć.

Nie jest tajemnicą, że służba kosztuje. Jednak nie jest też niczym nadzwyczajnym, że sługa ma pewne przywileje, chociażby mieszka w pałacu, smacznie je i może spacerować po pięknym ogrodzie swojego pracodawcy. „Nazaret” też zaczął brać udział w życiu swojego Pana. Była współpraca z Domem Samotnej Matki, były coraz mocniejsze relacje, przyjaźnie i więzy. Były zaproszenia (podobno istnieje zeszyt, w którym gorliwie spisane daty i miejsca przypominają jak wiele ich było), nowe pomysły, inspiracje, coraz więcej wyjątkowych ludzi. Niewyspanie, godziny dyskusji, wciąż puste konto okazały się już nie przeszkodzą. Problemy przerodziły się w wyzwania. Powstały też ramy i struktury. Niewielu było takich, którzy pytali, cóż dobrego może być z „Nazaretu”? I chyba z grupą artystyczną „Nazaret” jest podobnie jak z miasteczkiem Nazaret. Swoją dobrą sławę zawdzięczają Panu Bogu i dobrym ludziom, którzy byli w pobliżu Niego.

Z czasem narodziła się „Kurtyna”. W zamyśle - banalna. Festiwal dla teatrów, które nie mają swojego festiwalu, a mają dużo do przekazania. Znowu pojawił się ten błysk szaleństwa w oczach, kolejne pomysły, inspiracje, znowu nie było wiadomo, co będzie. Okazało się, że powstało ogromne przedsięwzięcie, którego nie mierzy się budżetem, a uczuciami, wiarą i wspólną pracą. Po raz kolejny okazało się, że „Nazaret” jest po to by dawać nadzieję. Na przeglądzie pojawili się aktorzy, którzy często zmagają się z wykluczeniem, są pomijani, samotni. Dostali przestrzeń, która jest tak bardzo ich. Co więcej, sami organizatorzy nie dostali nic innego, jak tylko możliwość służby. Wydaje się, że już rozumieją jak wielki jest to dar. I oni sami też dostają nadzieję, ale mówią o tym tylko w ciszy kruchty lub w ogóle, gdy muszą zaciskać zęby tak mocno, że nawet trudno wyszeptać słowa modlitwy.

Co będzie dalej z grupą artystyczną „Nazaret”? Bóg to jeden wie. Na pewno nie staną w miejscu, będą się rozwijać i wciąż szukać nowych okazji do tego, by przez sztukę i służbę, dawać innym okazję do spotkania z Panem. W jaki sposób? Całe szczęście, jeszcze nie wiemy, wszyscy przecież lubią być pozytywnie zaskakiwani. W końcu Jezus z Nazaretu też był niespodzianką.

## Kamerdyner, wstęp do analizy.

Może to zabrzmieć nazbyt banalnie, ale tutaj na Kaszubach, bo przecież Mały Kack to są Kaszuby tak jak i Gdynia, Puck, Wejherowo, Kartuzy, i można by tak wyliczać, przyjmując zasadę siedmiokrotności kaszubskiej o właśnie siedmiu miastach, wiatrach, kolorach, szukałem świeżego świadectwa obecności tradycji, ludzi, miejsc, zdarzeń, historii. Po prostu istnienia w najbliższej okolicy, a może bardziej rzeczywistości. Bo czym jest rzeczywistość, czy tylko tym, co możemy zobaczyć, czy także tym, na co możemy się powołać i do czego możemy się odnieść? Czy czujemy w takim razie to co jest solą tej ziemi. Jeżeli tak to w jaki sposób to odczuwamy?

W rzeczywistości dnia zadusznego, spacerując cmentarzami najbliższej okolicy, odnajdujemy ludzi. Zatrzymując się przez chwilę, widzimy jedynie daty i nazwiska. Moja żona zawsze, gdy jesteśmy w jakimś nowym miejscu pierwsze kroki kieruje na najbliższy cmentarz. Może nie chodzi o to, aby poznać kogoś nowego, ale aby właśnie urzeczywistnić obraz ludzi kiedyś tu żyjących. Tworzących atmosferę i zwyczaj najbliższej okolicy. Czasem to właśnie obecność tych nazwisk bywa przedmiotem badań historyków. Czasem niestety te nazwiska zaczynają interesować polityków. Dopóty te nagrobki są, dopóty można się do stanu niejako rzeczywistego właśnie odnieść. Niestety z czasem znikają, a czasem znikają jeszcze szybciej. Są także miejsca w których groby są bezimiennie, a wielu innych nawet nie odkryto. Oprawcom zależy na tajemnicy, a zwłaszcza na oddzieleniu ludzi od miejsca. Dlaczego tak się dzieje? Otóż, chyba głównie dlatego, że człowiek zaczyna odczuwać różnicę. Nie w sensie matematycznym, ale wartościowym, ideowym, międzyludzkim. Gdy ta wyartykułowana różnica znajduje odbiorcę, tworzą się społeczności już różne od siebie, z czasem pojawiają się ich liderzy. Gdy okazuje się, że na skrawku ziemi jest za ciasno, konflikt mamy rozpoczęty. To taka moja definicja wojny, małej lub dużej, ale zawsze wojny. Jedyna nadzieja w mądrości, ale nie tych, którzy widzą różnice, tylko tych, którzy z tą różnicą potrafią żyć i nie stanowi ona dla nich przeszkody. Wtedy właśnie najważniejsza jest pamięć, tożsamość i prawda. Ta prawdziwa, a nie ta ogłoszona.

Wracając do tematu głównego. Z pomocą w rozmyślaniu o prawdzie, przyszedł mi właśnie film Kamerdyner, w reżyserii Filipa Bajona. Każde artystyczne dzieło zaczyna się od jakiegoś impulsu, myśli lub pomysłu. W przypadku filmu, oczywiście najważniejszy jest reżyser. Nie byłoby filmu, gdyby nie aktorzy, producenci i cała ekipa techniczna. Nie wymienię tu wszystkich, ale bez scenariusza film nie powstanie. Nagła myśl, notatka, artykuł, a czasem książka. Scenariusz w tym przypadku napisał życie i wielka w tym zasługa autora Mirosława Piepki, który historie najbliższych okolic i ludzi po mistrzowsku umieścił właśnie w nim. Film poruszający, zakorzeniony w tradycji i obyczajach Kaszub. Historia miłości trudnej, bo zawsze, gdy kierujemy się nią musimy zestawzić prawdę z przeciwnością, a gdy już zdecydujemy, wtedy przychodzi zmierzyć się z siłą. Czasami ta siła ma niszczycielski pokos, a giną ci, którzy pokochali. Czasem kogoś, a czasem Polskę.

Jestem Polakiem. Urodziłem się w Gdyni, wychowałem w Sopocie, od ćwierćwiecza mieszkam właśnie tutaj, w moich żyłach płynie krew, której ślady znajdują na Kresach, Podkarpaciu i Kujawach. Takich jest wielu w Gdyni, mających swoje korzenie gdzieś indziej. Na wschodzie, na zachodzie, w Wilnie, we Lwowie. Zawierucha XX wieku rzuciła naszych rodziców i dziadków tam, gdzie nie zawsze wiał wiatr prawdy i nadziei. Czasem trzeba było czekać. Czeakać jak Kaszubi. Kim w takim razie jestem? To oczywiście Polakiem, ale jestem też mieszkańcem Kaszub. To tutaj jest nasza mała ojczyzna.

„Hej, Kaszuby, jakie cudne, gdzie jest taki drugi kraj, tu przeżyjesz chwile trudne, tu przeżyjesz życia maj...”

Słowa tej piosenki zna wielu z nas. Oczywiście można w tekście wstawić Mazury, Kujawy, Podhale i też da się zaśpiewać jednak sentymentalniej brzmi ta wersja z Kaszubami. Ale gdzie one się mieszczą na mapie? Historycznie zajmowały kiedyś całe Pomorze, mniej więcej od ujścia Wisły aż pod Szczecin, ale to było jakieś tysiąc lat temu. Dzisiaj mówimy o znacznej części Pomorza Gdańskiego, od Helu i Władysławowa na północy, po Przechlewo na południowym zachodzie. Na zachodzie Gdańsk też jest kaszubski. Trudno odnaleźć na mapie dokładne granice, jednak prawdopodobnie Kaszuby są tam, gdzie mieszkają Kaszubi – trzeba pytać w czasie spaceru. Gdy już zagłębimy się w te piękne okolice, bardziej rzeczywistego znaczenia nabiera określenie Szwajcaria Kaszubska, którym jest nazywane niejako „śródziemie” Kaszub, z jej licznymi jeziorami, rzekami, wzgórzami i górującym nad wszystkim szczytem Wieżyca. Zmajstrował to wszystko lodowiec dawno temu, gdy czym prędzej czmychał w stronę Skandynawii i po ostatnim zlodowaceniu pozostawił (w przeciwieństwie do Potopu Szwedzkiego, który większość zabrał) piękno krajobrazu z licznymi rynnowymi jeziorami, które wokół wspomnianego szczytu, stworzyły niemożliwe dla wyobrażenia ogromu jego siły „Kółko Raduńskie”. Sprytnie połączona i misternie utkana kombinacja rzek i jezior doprowadzi nas, np. kajakiem, ze Stężycy aż do Gdańska. Szlakiem kajakowym to około 100 km. Katolickie Amatorskie Centrum Kultury większość tego szlaku już pokonała. Tak, tym też się zajmujemy, a tak naprawdę przepłynęliśmy większość kaszubskich szlaków. Może dlatego słowa wspomnianej piosenki brzmią znajomo...

## MANUFATURA TEATRALNA NA FINISZU

Co za nami?

Mija drugi rok projektu *Teatr Amatorski*, współfinansowanego przez Fundusz Inicjatyw Obywatelskich przy Narodowym Instytucie Wolności. Częścią tego projektu jest tzw. Manufaktura Teatralna, czyli porozumienie kilkunastu amatorskich grup teatralnych, które nawiązały współpracę, wymieniają się doświadczeniami, a przede wszystkim korzystają z oferty warsztatowej. Na horyzoncie już widać koniec projektu, pora na przymiarkę do podsumowań. Co za nami?

Duże liczby

Zrzeszonych w Manufakturze 12 podmiotów reprezentuje 15 zespołów teatralnych, ale już w trakcie ubiegłorocznej edycji dołączyły do nas kolejne grupy, współpracujące z manufakturowym środowiskiem. W międzyczasie powstały kolejne dwa zespoły, które budują swoją tożsamość i warsztat, korzystając z dobrodziejstw Manufaktury Teatralnej. Poza tym 15 trenerów przeprowadziło ponad 800 godzin warsztatów, z których korzysta ponad 300 osób rocznie.

Różnorodność

Zespoły pochodzą z różnych miejscowości i środowisk. Uczestnicy to dzieci, młodzież i dorośli – grupy zrzeszające entuzjastów teatru i zespoły, dla których teatr jest formą terapii. Nasi trenerzy to aktorzy i pedagodzy teatralni, związani z trójmiejskimi teatrami, reżyserzy, śpiewacy, akompaniatoryzy i trenerzy tańca oraz choreograf, plastyk i literaturoznawca. Zajęcia miały na celu rozwijanie warsztatu aktorskiego w zakresie gry aktorskiej, emisji głosu, ruchu scenicznego i tańca oraz śpiewu. Rozwijanie umiejętności związanych z pisaniem scenariuszy, budowaniem scenografii, kostiumów i tworzeniem teatru lalek. Odbyły się także warsztaty związane z obsługą zaplecza technicznego spektakli. Jednym słowem, każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Efekty

Z pewnością każda z grup mogła pracować nad swoim warszatem, rozwijać się. Opiekunowie grup mieli szansę na korzystanie z zajęć przygotowujących ich do pracy ze swoimi podopiecznymi, a przy okazji także do wymiany doświadczeń. Czy Manufaktura Teatralna coś wniosła w nasze środowisko oprócz spotkań, warsztatów i wspólnej strony internetowej? Po pierwsze odkryliśmy, że nie jesteśmy sami i że możemy się wspierać. Dziś już wiemy, na kogo możemy liczyć, gdy potrzebny jest sprzęt, od kogo można pożyczyć fragmenty scenografii albo wymienić się kostiumami. A ten rok pokazał, jak aktorzy jednego zespołu wspierają innych w potrzebie, zastępując nieobecnych na scenie.

Co przed nami?

Przed nami Przegląd Teatralny Kurtyna, ostatnie godziny warsztatów i spotkanie podsumowujące współpracę Manufaktury. Już dziś wiemy od uczestników, że widzą sens w kontynuacji współpracy, także po zakończeniu projektu. Co to oznacza?

Po pierwsze, satysfakcję – do czegoś się przydaliśmy. Po drugie, przed nami nowe zadanie – znaleźć formułę na kontynuację współpracy.

Do dzieła!

Hala.szowa

## Katolickie Amatorskie Centrum Kultury w Gdyni Małym Kacku

uprzejmie informuje, że oprócz działalności związanej z organizacją:

- Przeglądu Teatrów Amatorskich Kurtyna,
  - projektu ManufakturaTeatralna.pl,
  - widowiska „PUSTA NOC – Gdy odchodzisz duszo”,
  - warsztatów Teatralnych „Scena Młodych Małego Kacka”,
  - Balu Zmartwychwstania,
  - Grupy Artystycznej NAZARET i jej spektakli,
  - organizacji spotkań i eventów,
- dysponuje jeszcze odrobiną możliwości i siły, aby wynajęć na preferencyjnych warunkach nasz sprzęt oświetleniowy i nagłośnieniowy oraz scenę wraz z obsługą i prowadzeniem imprez.

**Kontakt: [www.kackmalykack.pl](http://www.kackmalykack.pl)**

Pozyskane w ten sposób środki są kierowane na budowę KACK oraz Domu Rekolekcyjnego w Gdyni

**Nagrodę główną Przeglądu Teatrów Amatorskich Kurtyna 2019 oraz nagrody specjalne ufundował Prezydent Gdyni Pan Wojciech Szczurek.**

**Dziękujemy Panu Prezydentowi oraz władzom Gdyni za wszelką okazaną pomoc przy organizacji przeglądu.**

11 listopada 2019 w Małym Kacku od godz. 18.00  
pojedynek

**PIPKA kontra PIEPKA,**  
w roli arbitra spotkania knôp z Małego Kacka

Szkoła Haftu Kaszubskiego TABAKA  
zaprasza na nietatwe spotkanie z cyklu  
**„Igła z siedmioma kolorami”**

**KSIĄŻKA ŻYCZEŃ I ZAŻALEŃ**  
TOM CZWARTY (W TWARDYCH OKŁADKACH)  
**NIESTETY NIEDOSTĘPNA**

## Redakcja Kuriera Teatralnego Przeglądu Teatrów Amatorskich Kurtyna 2019

Skład redakcji zastrzeżony ze względu na widzimisię zarządu. Wszelki reklamacje i uwagi kierować do „Książki życzeń i zażaleń”

Redaktor naczelny (człowiek z radiem), korzystał w czasie pracy, z ogólnego zasobu wiedzy nabytej, a niektóre fragmenty podrzucali mu literaci innych wydawnictw, nie tylko świeckich. Korekta wykonana umyślnie, ze skutkiem widocznym. Skład w warunkach amatorskich. Efekty pracy redakcji widoczne w powiększeniu.

Druk spontaniczny. Nakład wyczerpany. Adres redakcji: **[www.kurtynamalykack.pl](http://www.kurtynamalykack.pl)**

Redakcja Kuriera nie odpowiada za treści zamieszczone w numerze. Prawdopodobnie większość z nich jest fikcyjna, a ich skojarzenie z rzeczywistością może mieć charakter jedynie przypadkowy. Podsumowując, życzymy dobrej zabawy i zgodności planu spektakli z czasem rzeczywistym zimowym. Gdyby ktoś pytał, to kolorów w hafcie kaszubskim jest ile? Może to być przedmiotem zagadki numer dwa, jednak pełna odpowiedź, będzie wymagała określenia co one oznaczają?